

Poczta Polska zamyka usta pracownikom

20 stycznia 2020

13 stycznia 2020 r. na skrzynki mailowe wszystkich urzędów pocztowych zlokalizowanych na terenie woj. podlaskiego została rozesłana wiadomość o temacie „Komunikacja – wspólna sprawa”. Pocztowcy dowiedzieli się z niej m.in. tego, że nie mogą bez pozwolenia kierownictwa rozmawiać z przedstawicielami mediów na żaden temat.

Art. 54 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. stanowi „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”. Trudno bardziej jasno stwierdzić, że wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje się wolność wyrażania swoich poglądów za pomocą wszelkich dostępnych środków ich uzewnętrzniania. Do takich środków zaliczamy m.in. prasę, telewizję, radio oraz internet.

Jednak Poczta Polska nic sobie z tego nie robi i nagminnie łamie prawo do wolności wypowiedzi. W świetle wiadomości rozsyłanych do pracowników, o której mowa, jedyną osobą uprawnioną do udzielania wypowiedzi mediom jest rzecznik prasowy spółki, ewentualnie pracownik, który otrzymał zgodę od pełniącej tę funkcję.

Wcześniej m.in. za publicznie wypowiedzi traktujące o warunkach pracy, wynagrodzeniach czy łamaniu praw pracowniczych przez państwowego giganta dyscyplinarnie zwolniono listonosza Zbigniewa Trochimiaka. Jesienią ubiegłego roku za napisanie na Facebooku, że poczcie grozi upadłość, zwolnienie dyscyplinarne otrzymał przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Poczty Piotr Moniuszko. W listopadzie zeszłego roku Sąd Pracy przywrócił Trochimiaka do pracy. Sprawa Moniuszki, który również odwołał się do sądu,

ciągle trwa.

Takie przedsiębiorstwo użyteczności publicznej jak Poczta Polska, które ma wypisane na swoich sztandarach niesienie misji społecznej, powinno być dla innych podmiotów przykładem do naśladowania z zakresu wzorowego przestrzegania i respektowania praw ustanowionych przez państwo Polskie, w tym przede wszystkim Konstytucji RP oraz Kodeksu Pracy. Skoro państwowy gigant ma w głębokim poważaniu prawo ustanowione przez państwo, niemiłosiernie wyzyskuje swoich pracowników, łamie ich elementarne prawa, bez żadnej reakcji ze strony władz państwa, to, z jakim państwem mamy do czynienia? Ano z państwem pozornej demokracji, które w imię osiągania zysków za wszelką cenę przyzwala na łamanie praw, które samo ustanawia. To nie jest państwo przyjazne ludziom pracy.

Autorstwo: Adam Zieliński

Źródło: Strajk.eu